

Centrum Łodzi w strefie rażenia 5G

19 września 2019

Zjawiłem się 16 września 2019 roku w łódzkiej Manufakturze na Forum Gospodarcze. I na jakie widowisko trafiłem? Urzędnicy państwowi i samorządowi w roli chwalców albo wręcz lobbystów firm telekomunikacyjnych i producentów hardware do 5G!

Przed kilkuset uczestnikami Europejskiego Forum Gospodarczego – Łódzkie 2019 odbyła się dyskusja panelowa, w której rektor Politechniki prof. dr Sławomir Wiak wyłożył, odwołując się do statystyk i prognoz Eurostatu i innych agend UE, konieczność wprowadzenia technologii 5G, jakoby będącej technologicznym warunkiem dynamicznego rozwoju gospodarczego Polski. Przytoczył szereg modnych haseł, jak: Smart City, Gospodarka 4.0, Internet Rzeczy, Inteligentne budynki i także pojazdy. Mnożył przed liczną publiką setki gigabitów na sekundę przepływu danych dla biznesu, medycyny i oczywiście nauki. Trudno się dziwić Magnificencji, że jest zafascynowany perspektywą rozwoju swojej uczelni oraz idącymi za tym pieniędzmi (z Ministerstwa Cyfryzacji 8,5 mln, a z funduszy grantowych 14 mln), ale pomija fakt, że obiekty kampusu PŁ nie leżą na odludziu. To dwa kwartały w centrum wielkiego miasta, obok bloków z tysiącami mieszkańców. A poza tym, jego społeczność akademicka też ma układy nerwowe! Większość studentów i pracowników uczelni przebywa tam około 8 godzin przez 5 dni w tygodniu. Tak więc ludzie wokół miejsca „pilotażu 5G” będą poddani wielogodzinnemu rażeniu pola elektromagnetycznego mikrofal niskiej częstotliwości.

Chwałbę dla wdrażanej tu i teraz technologii 5G wygłosiła wiceminister cyfryzacji Wanda Buk, która oświadczyła, że przez wiele lat przed objęciem urzędu pracowała w telekomunikacji i zna zalety 5G. Zatem przeszła ze strefy biznesu do służby państwowej. Minister oznacza sługę, pracującego dla Obywateli.

Tak więc działanie pani Buk nie powinno stwarzać wrażenia, że lobbuje za nadzwyczajnymi przywilejami i ułatwieniami dla firm zainteresowanych stawianiem tysięcy nowych, małych i bardzo szkodliwych anten mikrofal niskich częstotliwości w naszych miastach... Dla niej, szybkość przekazu danych poprzez doskonałe anteny 5G to symbol i warunek nowoczesnej, sprawnej gospodarki.

Niektóre figury retoryczne Rektora i Wiceminister brzmiały jak propaganda sukcesu i postępu w czasach Gierka, tylko meritum było inne. Ale wyświechtane w epoce komunizmu słowo „postęp” wymieniali często. Pytam Was: Czy „postęp” jest wartością samą w sobie? Czy zwiększenie szybkości przepływu danych jest więcej warte niż zdrowie Ludzi?

Po panelu z sali zadano dwa pytania: Jak zabezpieczycie sieć transmisji 5G w przypadku wystąpienia wyrzutu wiatru słonecznego, który zakłóci magnetosferę Ziemi?

Na to pytanie starał się odpowiedzieć Rektor, wspominając o dobrym technicznym zabezpieczeniu promowanej sieci.

Drugie pytanie zadałem ja, przypominając oficjelom, że tworzy się nowy system w otoczeniu społecznym i trzeba uwzględnić, że pole elektromagnetyczne tworzone przez mikrofałe niskiej częstotliwości jest niekorzystne dla zdrowia ludzkiego. Zaapelowałem do prelegentów, aby uwzględnili raport Instytutu Medycyny Pracy z grudnia 2018 r., który zaleca dużą ostrożność przy uruchamianiu 5G oraz jednoznacznie krytyczny wobec promowania tej technologii raport Instytutu Spraw Obywatelskich z sierpnia br. Przypomniałem, że pospieszne działania legislacyjne na rzecz wdrażania 5G w miastach budzą niepokój obywateli, którzy nie chcą mieć przy sobie anten, umieszczanych co 100-150 metrów w infrastrukturze miejskiej, takiej jak przystanki czy uliczne lampy.

Na moje słowa prof. Wiak stwierdził, że Politechnika ma umowę z Instytutem Medycyny Pracy o monitoringu i badaniu

oddziaływania PEM z uczelnianych anten 5G na zdrowie ludzi. OK, będziemy to sprawdzać!

Natomiast wiceminister Buk odpowiedziała, że pole elektromagnetyczne jest zjawiskiem znanym od dawna, a każdy zwyczajny telefon komórkowy jest zarazem nadajnikiem i odbiornikiem PEM i że obecne stacje bazowe dają silny sygnał, zaś w 5G sygnał ten będzie rozproszony na wiele mniejszych, co da podobny efekt do zamiany dużego reflektora na setki małych lampek. Zaś na wątpliwości i sprzeczny wobec nowej telekomunikacji odpowiada wydana przez jej Ministerstwo Cyfryzacji „Biała Księga”, która ma rozwiązać takie wątpliwości.

Tu się z Wandą Buk nie zgadzam, gdyż owa [„Księga” nie jest „biała”, ale „ściemniona”](#), co udowadnia raport Instytutu Spraw Społecznych oraz raport o telefonii komórkowej Najwyższej Izby Kontroli z maja br.

Po tej krótkiej wymianie poglądów, wobec liczego audytorium i mediów wojewoda łódzki Zbigniew Rau i rektor prof. Sławomir Wiak podpisali list intencyjny w sprawie uruchomienia projektów wdrażania technologii 5G na terenach należących do Politechniki Łódzkiej.

Nie była obecna Prezydent Miasta Łodzi, ani przedstawiciele władz miejskich. Może to oznaczać albo brak poparcia H. Zdanowskiej dla „pilotażu 5G” albo jej zaniechanie.

Co istotne, kierownictwo Ministerstwa Środowiska w zakresie swych uprawnień nadzorczych zapowiada wdrożenie takich procedur, które utrudnią samowolę telekomów, o którą zadbał lobbyści tworząc „megaustawę 5G” uchwaloną przez Sejm 30 sierpnia 2019 roku bez konsultacji społecznych oraz wbrew protestom [Koalicji Polska Wolna od 5G](#) i innych społeczników.

Nie odpuścimy! Póki co, [TUTAJ](#) dajemy rady jak się bronić.

Autorstwo: Paweł A. Fijałkowski

Źródło: WolneMedia.net